

# ZYCIE PODASIA

## TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Floriańska 11. Konto P. K. O. 6551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zamazać: „Życia Podlasia”.  
Telefon Nr. 60.

Administracja czynna w wyjątkiem niedzieli i świąt od 12-14 godzin.  
Wtorki, piątki 12-15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od 4-13

### Pięć milionów — pięćset tysięcy

Obraz sytuacji na wsi.

Dnia 1-go stycznia 1919, a więc w pierwszym roku po wstąpieniu państwa polskiego do granic państwa polskiego liczyła 26.282.000 ludności. Dnia 1 stycznia 1937 ludność Polynosta 34.221.000.

A dziś trzeba do ostatniej cyfry przypisać 400.000 (gdź tyle wyczerpanie nas roczny przysaturacji ludności.

Z końcem więc bieżącego roku mamy cyfrę 35 milionów ludzi w naszym kraju.

Z tej masy ludzkiej około 61 proc. jest przybywa na wsi około 10 ludzi, których zadaniem jest uprawa roli.

Możemy więc śmiało powiedzieć, że za 20-lecie, dzieląc nas od 1918, na wsi powstają 5-ciu milionowa wieś, której naturalną jest uprawa roli.

A teraz spójrzmy, co się z tą milionową wsią stało, oczywiście pod kątem widzenia jej zrozumiałej potrzeby pracy na ziemi. Ila potrzeb 5-ciu milionów ludzi umożliwiono życie warstwą tej pracy?

Reforma rolna w Polsce w latach 1918-1936 (za rok ubiegły cyfr statystycznych jeszcze brak) objęła obszar orolowy, wynoszący 2.424.500 ha, z którego utworzono 658.700 ha.

Nabywcy gruntów było 629.900, tego 37.700 polorolnych, 407.100 orolnych, 124.100 bezrolnych i 90 nierolnych.

W tych cyfrach mieliśmy się zaledwie nowego pokolenia na wsi. Pięć milionów przyszu na wsi do odliczenia polorolnych i nierolnych tylko... pół miliona młodych, jedn ludu powojennego pokolenia, który mógł na dziesięciu, skierowy do własnego warstwu pracy, zależający gospodarstwo rolne... Dalej zaś rozglądający się nadawczy za ziszczaniem ideału: pracy roli, nie mogących dotrzeć do zaszczepienia żywielowemu w duszy „papa popędowi własności, najskrom-

niejszej choćby, ale stwarzającej poczucie stabilizacji życiowej.

Następstwem tego stanu było karłowacenie, rozdrabnianie gospodarstw rolnych. Przybrało ono u nas wręcz zatrważające rozmiary. Naturalny przyrost ludności na wsi, osiągnął rocznie około 250.000 osób, z których za ledwie drobny ułamek może odpynąć do pracy w miastach — powoduje podział gospodarstw, rozdrabnianie ich, tak że stały się zupełnie bezpożewne samowystarczalności.

W sprawozdawczych pracach „Biblioteki Państwowej” czytamy na temat wstrząsającej wiadomości i fakty. Pisze więc np. rolnik spod Jarocina, posiadacz 32 hektarów: „Boję się, aby z Poznaniaśkiego nie stała się druga B. Galičia, by nie pokrajano ziemi na załek to już niektórym u... między dziećmi w r. 1932. A w r. 1934 pisset tak spodarz spod Plocka: „Posiadam 20

morgowe gospodarstwo, ale mam na tem sześciorgo dzieci, wszystko dorasta i niema czym wyposatyć... Wszystkim trzeba dać utrzymanie i ubranie... Trzeba będzie te 20 morgi podzielić między wszystkie dzieci, każde po 3 morgi. A jakże to na tem żyć będzie? A z dziećmi, już od dawna mającej rozdrabnić gospodarstwo rolne, z Malopolski Środkowej, pisze chłop z pod Jasła: „Najgorzej jest w takich rodzinach, gdzie rodzeństwo jest dorosłe i częściowo weszło w zwiazki matenskie. Z braku funduszy sędzi to wszystko na kupie, bije się i kłóci, jedno drugiemu kradnie, istne piekło”.

Oto ilustracja tego stanu, jaki wytworzył się na wsi, a który nam „wiele tłumaczy... I nastroje i oduchy, i dostep aglidy, wsiolowości i sędzi... Wzrost się w tym kraju na siła sytuacja, że przejawia ustroju rolnego jest nie tylko wielkim zagadnieniem gospodarczym

ale i socjalnym. Że podchodzić do tego zagadnienia nie sposób więcej — jak to czynił warstwa konserwatywna — z punktu widzenia egoizmu klasowego z chęcią zawrowania sobie przywilejów stanowych, niemożliwych już do utrzymania w nowoczesnej strukturze społecznej i gospodarczej.

Nadmiam ręk robotczym na wsi musiał znaleźć ujście zarówno w „własnych gospodarstwach nowonabytych, jak też i w rozwiniętym przemyśle.

I jedna i druga akcja musi być prowadzona z całą intensywnością. Nie wolno przeczyć żadnej.

Wszystko więc, co może powiększyć zapas ziemi dla młodego pokolenia na wsi, musi być w stu procentach wyzyskane. Akcją parcenacyjną i wcielanie w życie reformy rolnej stało się nieuchronną koniecznością.

### Pod znakiem pracy

jest inwestycją nieporównanie większą od Gdyni.

Uniezależnienie się gospodarstwu od zagranicy zarówno w czasie polojku jak i wojny—oto pierwszy aspekt zagadnienia C. O. P. Drugim, równie ważnym jest danie pracy dziesiątkom tysięcy robotników polskich, wychowanie szerokiej kadr specjalistów i fachowców. W stosunkowo młodym przemyśle polskim przy doskonałym materiale ludzkim nieporównanie — i ten aspekt C. O. P. wymaga szczególnie wielkiego znaczenia.

W życiu społecznym jest to zrobienia bodaj najpiękniejszej. Groteskowy tył Polaka społecznika, zapędzonego z jednego zabranku dyskutyjnego na drugie musi zginąć... Praca społeczna to polemizm — ale wyjątkowa, pełna samopamiętania działalność. O tym nie wolno zapominać. Rozszerzenie opieki społecznej na najszersze masy społeczne — walka z analfabetyzmem i sierotami, walka z rozbuďwaniem i niezadaniem higieny, opieka nad młodym pokoleniem — oto tereny pracy społecznej w Polsce. Tak pojęta praca społeczna podjąć musimy jak najgorzej i jak najintensywniej. W pracy tej nie zabraknie pola dla nikogo.

Rozwój nauki i sztuki polskiej — to zagadnienie zupełnie specjalne, do którego należałoby powracać przy każdej sposobności. Kultura i sztuka — to tereny pracy społecznej, które zrozumiałe dla większości tych, którzy stanowią winni „odbiorek” literatury, poezji, plastyki. Nie znaczy to bynajmniej, aby sztuka polska przestała być — przez rejonów Olimpa... Do prostych zbu-

dowano mur między artystą i „szarym człowiekiem”. Mur ten musi zostać jak najszybciej zburzony. Wymaga tego konieczność narodu i państwa.

Doniedawna „zawołania” Polaka stanowił apel do dorównania innym, o dołcie do poziomu zagranicy. Ten przed laty słuszny i celowy apel, ma w sobie dzisiaj pogłos defetyzmu. Hasłem roku 1938, który będzie pozostał pod znakiem pracy jest więc dorównanie, a przegięcie innych. Tylko takie hasło godne jest zorganizowanego, silnego i zdrowego narodu. Tylko przy realizacji hasła przegięcia współzawodników możemy wygrać walkę o wielkość Polski. W walce tej zwycięży musimy stać się karzymi i bliźniymi żołnierzami.

Najcięższą  
kłęska społeczną —  
to brak pracy.

Walcz z nią każdy kto  
składa ofiarę na  
Pomoc Zimową  
Konto P. K. O. 70.206  
Pomoc Zimowa.

Pomoc Zimowa —  
to nakaz chwili  
Pomoc zimowa —  
to obowiązek  
każdego obywatela!  
Konto P. K. O. 70.206  
Pomoc Zimowa





Str. 4

Sygnatura Km. 10532/37

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Siedlcach rewiru 2-go Władysław Kryński, mający kancelarię w Siedlcach ul. Asłanowicza Nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1938 r. o godzinie 11 w sąz licytacji ruchomości, należących do Witolda Grabowskiego składających się z fortepianu marki Kalhorr-Friedrich in Breslau mahoniowa z instrumentacją w stylu Ludwika XVI oszacowanych na łączną sumę zł. 3500 gr.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik  
Władysław Kryński.

Dnia 27.XII.1937 r.

Sygnatura Km. 999/31

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Siedlcach rewiru 2-go Władysław Kryński, mający kancelarię w Siedlcach ul. Asłanowicza Nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 stycznia 1938 r. o godz. 13 w sali Władysław Gm. Wodynie odbędzie się 2-ga licytacji ruchomości, należących do Jana Nowelskiego składających się z fortepianu, 2-eh garniturów mebli i bielizny oszacowanych na łączną sumę zł. 1150.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik  
Władysław Kryński.

Dnia 9 grudnia 1937 r.

Sygnatura Km. Nr. 1023/37.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Sokolowie Podlaskim 1-go rewiru Stanisław Oleński w Sokolowie Podl. ul. Kościelna Nr. 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 stycznia 1938 r. o godz. 10 rano w Sokolowie Podlaskim ul. Pierackiego Nr. 24 odbędzie się 1-sza licytacji ruchomości, należących do Dra Grzegorz Gródzienkiewicza składających się z radio odbiornika 4-ro lampowego firmy „Natavis” oszacowanych na łączną sumę zł. 200.

Komornik  
(-) St. Oleński.

Dnia 3 stycznia 1938 r.

**Przez reklamę do dobrobytu.**

**UKŁAD I KRÓJ CZCIONEK STANOWI PIERWSZY WARUNEK PIĘKNA W Drukach**

DZIAŁ TAKIE WYKONUJE TYKO

**DRUKARNIA POLSKA**  
SYMUNT 10 DOKZY W WINSKIEGO  
210 CIEPLA, PUŁASKIEGO 9. TELEFON 3

wanym okładym wzniesieniem po środku. Jest to właśnie omawiane grodzisko.

O jakimś kilometrze na północ od grodziska widać kilka domów przysiółka Grodzisk-Podskrzudzie, na południe, tuż za torem kolej, naprzeciwko wałów grodziska leży drugi przysiółek wsi Grodzisk t. zw. Grodzisk-Ogródna. Główna, macierzysta wieś Grodzisk zaczyna się na zachód od grodziska i ciągnie się, miejscami zasłonięta przez częste tu wzgórka morenowe, równoległe do toru kolei wzdłuż linii „stycznia” w odległości 2 i pół kilometra. Jest to więc duża i dość rzadko zabudowana wieś.\*

Na jednym ze wzgórz, w 500-600 m. od części Grodziska, pobudowano ładny murowany gmach szkoły powołanej również dobrze widoczny z okien wagonu.

Zaraz za wsią Grodzisk (na wschód) zaczyna się piękny sosnowy las, należący do dóbr Kulew, który to las ciągnie się po obu stronach toru kolei. Po południowej stronie toru las ten przechodzi aż pod stacją Mrozy. W tym lesie, o 2 km. od stacji leży znane natorium Rudka.

Cheć dokładniej obejrzyć opisywane grodzisko, wysiadamy na stacji w Mrozech, stąd zaś przez osadę Mrozy i przy tak zw. Siemianowiznę (przysiółek osady Mrozy) i przez wsi „młoczną” sosnowy lasie ładną leśną drożką, ciągnącą się w pewnym oddaleniu równoległą do toru kolei, dochodzimy do wsi Grodzisk.

Idąc wprost przez wieś Grodzisk, na końcu wsi wyjdziemy na wały omawianego starożytnego grodziska.

\* W 1937 r. wieś Grodzisk wraz z przysiółkami Oleśna i Bećle 78 domów, przysiółkami Podskrzudzie i 10 domów. (Podaje według polskiej mapy 1:100,000)

**Tańczyć uczę ZAOCZNIE**  
Instytut Warszawski  
skrytka 1513. Załączyc znakczek.

**ZAKŁAD RENTGENOLOGICZNY**  
w Siedlcach, Sienkiewicza 5  
Po przerwie urlopowej znnowy czynny od 11-15-5 pp. pod kierownictwem specjalisty rentgenologicznego

Dr. med. H. PFAU

Najnowsze sposoby badania leczenia przewlekłego Rentgen. (Przedświetlenia, zdjęcia, nakładowienia powrozkowe i t. podobne)

**TECHNIK DENTYSTYCZNY I. Grynszpekt**

PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICY S I E N K I E W I C Z A 24

**Gabinet specjalistyczny**

Dr. med. Maksymiliana Schleicher Siedlce, ul. Miłkiewicza 24  
choroby wewnętrzne, skórne, żylnic i hemoroidalne.

**Dr. med. M. WITKOWSKI**

choroby wewnętrzne, uszu, gardła i nosa. PRZYJMUJE CHOROBY CHODZIENNE OD 10 DO 12 OD 5 DO 7. Siedlce, ul. Miłkiewicza 12, tel. 68

**Dr. Leon Głazowski**

Siedlce, Miłkiewicza 14 II piętro przyjmuje w chorobach wenerycznych od 8-9 rano, od 1-2 i od 6-7 codziennie

**Dr. S. TENENBAUM**

Siedlce, Piłsudskiego 50 tel. 278 (dawniej mieszkanie Dr. Gościńskiego) specjalista chorób wenerycznych i kłopotliwych powróci.

**Grodzisko pod Mrozami.**

I.

Położone na niewielkim wzniesieniu terenu, tuż nad łuką, która przecina linią kolejową Warszawa - Siedlce, a o paręset kroków na północ od tejże linii, grodzisko pod Mrozami jest jednym z najbardziej znanych i najbardziej zniszczonych grodzisk.

Ponieważ teren, na którym je ongiś usypano, pochyla się łagodnie ku południowi, Sosnowe zaboczny jest więc wyspanionej dobrej żelaznej, przeto dzieki temu niemal amfiteatralnemu położeniu, w dzień pogodny i słoneczny grodzisko jest wyjątkowo dobrze widoczne z okien wagonu. Widoczność tego uławia jeszcze i ta okoliczność, że wały grodziska są najbardziej zniszczone od strony toru kolejowego, przez co, dalszą, północną, mniej zniszczoną część wałów można widzieć z wagonu niejako od wewnątrz grodziska.

Jadąc kocią od Siedlec i obserwując krajobraz przez prawej, północnej stronie toru kolei, o trzy kilometry na przystanku Sosnowe zobaczymy przestopkujące do toru kolei położoną wieś Strudce. O kilometr dalej przyjdzie nam zloca porośnięty sosnami pagórek, na zboczech którego ciągnie się około 2 metrowy wykop, z półokrągłymi wałami, otwierający w stronę kolei, z wybitnie asyryjskim

\* Wias Grodzisk, gmina Kulew, powiat Miśko-Mazowiecki, woj. Warszawskie, poczta i parafia Mrozy.

\* W przystanku Sosnowe leży leżanka w woj. Lubelskim, powiat Siedlce, wieś Strudca. Jest to w. woj. Warszawskie (powiat Miśko-Mazowiecki).

Odległość od stacji Mrozy do wyznaczonego grodziska wynosi dokładnie 5 1/2 kilometra. Wały te musiały być kiedyś znacznie wyższe i mniej zniszczone. Rzeczy się chyba w oczu każdemu obserwatorowi, gdyż oznaczono je na dawnej mapie kwaternarzystów z Generalnego Wojska Polskiego, opartej na zdjęciach terenowych, dokonanych jeszcze w latach 1822-1839, nazywając je, zresztą błędnie, „szwedzka reduta”.

Wprawdzie pominięto zupełnie omawiane grodzisko na rosyjskiej mapie szczegółowej w skali takiej samej jak i mapa kwaternarzystów t. j. 1:126000, w wydanej w roku 1877, ale oznaczono je i podpisano (S. ukr. - t. j. starinnia ukriepienia - stare fortyfikacje) na dokładniejszej rosyjskiej mapie 1:20000, wydanej już w pierwszym roku wojny światowej. Oznacza je również rysunek inżynier (niezbyt, co prawda, dokładny) i podpisem „Alte schanzen” - „stare szanice” i austriacka mapa - „starowa w skałi 175000, wydana w 1911 r. Dokładniejszemu rysunkowi (półokrągłe otwarte ku południowo-wschodowi ale bez podpisu, oznaczono grodzisko niemiecką mapą sztabową 1:100000. Natomiast nie oznaczono wcale omawianego grodziska na świeżo wydanej pięknej, czterobarwnej polskiej mapie szczegółowej w skali 1:100000, mapie opracowanej kartograficznie w roku 1937 r. na podstawie zdjęć terenowych z roku 1935 r.

A skądś Wład. prawnik nie dostrzegając tego, co przodajdy bardzo dobrze widzialy i na mniej dokładnych mapach oznaczył.

\* Patrz oddzielnie Siedlce (kolonna V. z. kolumna IV) wspomniany mapy A. B. Głazowskiego - Polska Kartografia Wojskowa, Warszawa 1921 r.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobna - 10 zł. za wyraz w wierszu jednosłupowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rekopisów nie zwraca.